

Ks. ZBIGNIEW RADZIWOŁEK

PIERWSZY ŚWIADEK WIELKANOCNEGO PORANKA WEDŁUG CZWARTEGO EWANGELISTY

Wczesne pisane tradycje o zmartwychwstaniu Jezusa przybierały zazwyczaj dwie formy: tradycje objawienia się Zmartwychwstałego różnym uczniom (np. 1 Kor 15, 5-8), oraz tradycje stwierdzające, że grób, w którym ciało Jezusa zostało złożone, był pusty (jak u Mk 16, 1-8)¹. Nie można jednak pominąć innego przekazu, w którym natchniony autor wzmiankuje, że pierwszym świadkiem pustego grobu była wierna nauczaniu Mistrza z Nazaretu kobieta, Maria Magdalena (J 20, 1nn) wraz z innymi niewiastami (Ewangelie Synoptyczne).

Omawiając powyższy temat, w oparciu o tradycję janową, łatwo możemy rozpoznać, że w J 20, 1-18 współistnieją różne motywy: odwiedziny grobu przez kobietę, wizyty uczniów przy grobie, angelofanie, ukazanie się (chrystofania) Jezusa Marii Magdalenie, polecenie kobietom, lub tylko Marii Magdalenie za-niesienia uczniom nowiny o zmartwychwstaniu Pana. W przekazie historycznym zauważamy szczególną różnicę pomiędzy opowiadaniem o przybyciu do grobu (wraz z odkryciem otwartego, względnie pustego grobu) a angelofanią i chrystofa-

¹ Zob. C. K. BARRET. *The Gospel According to Saint John*. Lon-

nią.

Czytając fragmenty Ewangelii Synoptycznych opisujące poranek Wielkanocny i porównując je z przekazem św. Jana Ewangelisty zauważamy pewne nieścisłości. Trzej pierwsi Ewangelisci informują nas, że kiedy Maria Magdalena wraz z innymi kobietami udawała się do grobu Pana Jezusa, słońce już wzeszło i było jasno. Tymczasem Czwarty Ewangelista ukazuje tę sytuację całkiem odmiennie: „wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno Maria Magdalena przychodzi do grobu” (J 20, 1). Co takiego miał na myśli święty Jan i dlaczego tak wyraźnie „przeciwstawia się” przekazowi Synoptyków? Aby odpowiedzieć na to pytanie, spróbujemy przyjrzeć się pierwszemu świadkowi pustego grobu – Marii Magdalenie.

Pomimo iż pozycja kobiety we wspólnocie żydowskiej była niższa niż pośród innych narodów, zarówno Greków jak i Rzymian², to jednak jej rola w życiu i działalności Jezusa była znacząca. Spośród niewiast na pierwszym miejscu niewątpliwie należy wymienić Jego Matkę Maryję; na drugim tę, która miała Mu najwięcej do zawdzięczenia za to, co dla niej uczynił (Łk 8, 8) – Marię Magdalenę³. Stoi ona na czele grona niewiast galilejskich. Wszyscy Ewangelisci, mówiąc o wiernych uczennicach Chrystusowych, wymieniają ją na pierwszym miejscu. Tylko raz, pod krzyżem (J 19, 25) pozostaje na drugim planie, ustępując zaszczytnego miejsca Matce Jezusa. Drugie imię – przydomek „Magdalena” zawdzięcza swemu pochodzeniu z Magdali⁴,

don 1955 s. 466.

2 Zob. E. STAGG, F. STAGG. *Woman in the World of Jesus*. Philadelphia 1978 s. 139-141.

3 W. BARCLAY. *Ewangelia według św. Jana*. Tłum. K. Bednarczyk. Warszawa 1987 s. 352 – dodaje, że Jezus uczynił dla Marii coś, czego nikt inny nie mógł dokonać, dlatego też nigdy tego nie zapomniała.

4 Problem ten precyzuje E. SCHULZ. *Das Buch Josue*. Bonn 1924 s. 62, twierdząc, iż przydomek Magdaleny należy odnieść do

miasteczka położonego pomiędzy Tyberiadą a Kafarnaum, na zachodnim brzegu Jeziora Genezaret. Dzięki temu określeniu Marię Magdalenę lub Marię z Magdalii możemy odróżnić od innych Marii z grona niewiast towarzyszących Jezusowi⁵. Podczas reformy liturgicznej za papieża Grzegorza Wielkiego niesłusznie utożsamiono Marię Magdalenę z grzeszną kobietą, która namaściła nogi Jezusa, gdy przebywał w domu Szymona (Łk 7, 36). Jawnogrzesznicy przywrócił zdrowie duszy, natomiast Magdalenę uzdrowił z dotkliwej choroby, co Ewangelisti wyrażają stwierdzeniem, iż uwolnił ją od siedmiu złych duchów (Mk 16, 9; Łk 8, 2). Liczba siedmiu demonów mówi o szczególnej uciążliwości choroby⁶. Jeżeli wykluczmy wspomniany już fakt (Łk 8, 2) określający Marię Magdalenę jako tę, z której wyrzucono siedem złych duchów, zauważymy, że przeważnie jest ona przedstawiana w relacji do tajemnicy ukrzyżowania i pustego grobu. Razem z innymi wspomagała dzieło Jezusa ze swego mienia, a kiedy zawisł na krzyżu, nie uciekła z Golgoty, lecz stanęła obok Jego Matki, umiłowanego ucznia, siostry Matki Jego i Marii żony Kleofasa.

W Czwartej Ewangelii zauważamy szczególne wyróżnienie postawy Marii Magdaleny. Autor tak przekształcił znaną mu tradycję o niewiastach udających się do grobu, aby w szczególnym blasku zajaśniała jej postać⁷.

Moment zmartwychwstania Jezusa nie jest nigdzie zobrazowany. Dokonało się ono bowiem bez żadnych świadków. Tajemnica została zachowana i żaden Ewangelista nawet nie próbował ukazać tego, co przekracza ludzką wyobraźnię. Św. Jan podobnie jak Synoptycy, lecz w swoisty, oryginalny dla siebie sposób,

miejsowości „Migdal El” (Boża wieżyca, silna twierdza) wspomnianej w Joz 19, 38 i należącej do dzierżawy pokolenia Neftalego – W. HOZAKOWSKI. *Marja Magdalena*. Lwów 1925 s. 99; natomiast E. DĄBROWSKI. *Magdala*. W: *Podręczna Encyklopedia Biblijna*. T. 2 s. 11, na podstawie Talmudu nazwę tej miejscowości „Migdal Nunaja” określa jako wieżę ryb, względnie solarnię ryb

skoncentrował się na znanym mu z tradycji wydarzeniu odkrycia pustego grobu⁸.

„W pierwszy dzień tygodnia, wczesnym rankiem, kiedy jeszcze było ciemno Maria Magdalena przychodzi do grobu i widzi odsunięty kamień grobowy” (J 20, 1).

Określenie w pierwszy dzień tygodnia, w którym używa się liczebnika głównego jako porządkowego, występuje w różnych wariantach we wszystkich czterech Ewangeliach. Łk 24, 1 i J zawierają te same wersje. W zakończeniu Ewangelii Marka (16, 9) użyty jest liczebnik porządkowy⁹; zaś apokryficzna Ewangelia Piotra (XII, 50) mówi o dniu Pańskim¹⁰. Charakterystyczne jest to, że Ewangelie nie używają kerymatycznego wyrażenia trzeciego dnia lub po trzech dniach, prawdopodobnie dlatego że pierwotne określenie czasowe, odnoszące się do odkrycia pustego grobu, utrwaliło się dużo wcześniej w tradycji chrześcijańskiej, zanim rozumiano symboliczne znaczenie trzech dni¹¹.

Wyrażone w języku greckim ewangeliczne określenie *sabba-ton* może oznaczać zarówno „tydzień”, jak i „sobotę”. Nie ma natomiast takiej możliwości w starotestamentalnym języku hebrajskim, w którym określenie *sabbat* (sobota) nie określa tygodnia. Staje się to możliwe dopiero w późniejszym języku hebrajskim¹².

W przytoczonym fragmencie Jan pomija dokładną datę, dla

– przekaz helleński (*Terichea*); zob. J. GNILKA. *Johannesevangelium*. Stuttgart 1979 s. 149.

5 Por. P. KETTER. *Chrystus a Kobiety*. Warszawa 1937 s. 411; J. H. BERNARD. *A Critical and Exegetical Commentary on the Gospel according to Jon*. T. 2. Edinburg 1928 s. 656 – jako jeden z nielicznych utożsamia Marię Magdalenę z Marią z Betanii, miejsca niedaleko Jerozolimy sugerując jednocześnie, że zachowała ona perfumy na dzień balsamowania Jezusa; Z kolei F. F. BRUCE. *The Gospel of Jon*. Michigan 1984 s. 384 – wyklucza możliwość takiej identyfikacji dwóch Marii.

6 Zob. T. HERGESEL. *Wstępuję do Ojca*. „Nowe Życie” 3:1985 nr

podkreślenia, że czas Mesjański następuje natychmiast po śmierci Jezusa, a kończąca się Misja (J 19, 30) i przygotowywana Pascha (J 19, 31-42), rozpoczyna permanentny cykl nowego stworzenia i wiecznej Paschy. Ostatni dzień, który wydawał się mieć miejsce na krzyżu, przedstawia się teraz jako pierwszy dzień nowego czasu¹³ – Dzień Pański.

Maria Magdalena udaje się do grobu wczesnym rankiem, czyli w czasie ostatniej z czterech straży, na jakie była podzielona noc, od godziny trzeciej do szóstej rano¹⁴. Przekaz Czwartego Ewangelisty wskazuje na rzymski sposób liczenia godzin¹⁵. Mimo to pozostali Ewangelisci nie są zgodni, co do dokładnego momentu, w którym kobiety przyszły do grobu. Z reguły Synoptycy skłaniają się ku temu, że było już jasno:

Łk 24, 1 – „...wczesnym rankiem...”;

Mk 16, 1-2 – mówi, że kobiety kupiły wonności późnym wieczorem po zapadnięciu zmroku („Kiedy minął szabat...” – 16, 1a) i poszły do grobu w niedzielę „kiedy wzeszło słońce” (16, 2b). Jak widzimy określenie to pozornie pozostaje w jawnej sprzeczności z informacją zawartą u Jana.

Mt 28, 1 – pisze: „Dopiero po szabacie, w pierwszy dzień tygodnia o świcie...”

Współcześni egzegeci proponują następujące określenie czasu tego wydarzenia: wkrótce po godzinie trzeciej; około 5-6, a nawet niepełny jeszcze dzień między godziną 6 a 7, czyli o świcie w niedzielę¹⁶. Próbując pogodzić wszystkie wersje, niektórzy są zdania, że Maria Magdalena – jedyna, którą wymienia Jan –

9 (47) s. 9.

7 *Tamże*.

8 F. F. Bruce sądzi, że Jan usiłuje przedstawić wydarzenia, które rzeczywiście miały miejsce – a zmartwychwstanie rzeczywiście się wydarzyło, więc nie mógł go pominąć milczeniem. Z drugiej strony, mógł zakończyć

przybiegła wcześniej do grobu – kiedy jeszcze było ciemno, a pozostałe kobiety dotarły tam dopiero, gdy zaczynało świtać¹⁷.

W Czwartej Ewangelii słowo ciemność (gr. *skotia*) należy do właściwości stylu janowego języka i posiada głęboki sens symboliczno-teologiczny (por. J 8, 12; 12, 35. 46)¹⁸. Jest ono symbolem grzechu, świata niewiary¹⁹, ideologii przeciwnej prawdziwemu życiu i nieobecności Jezusa wśród swoich uczniów po Jego śmierci. Z obrazem ciemności koresponduje niewiedza, należąca do świata ciemności, który nie zna Chrystusa²⁰.

A zatem janowa ciemność to nie określenie atmosferyczne, lecz stan wiary Marii Magdaleny. Nie wierzy jeszcze w Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Dlaczego zatem udaje się do grobu? Nawet jeśli Synoptycy mówią o innych kobietach, Maria Magdalena zawsze jawi się na pierwszym miejscu²¹. Jan świadomie wymienia tylko Marię z Magdalii, dla uzyskania dramatycznego i teologicznego efektu²². Tym samym staje się ona jednym z pierwszych świadków pustego grobu²³. Wyróżnienie Marii jako zwiastuna zmartwychwstania nie występuje we wcześniejszych

swoje opowiadanie słowami „wykonało się” (19, 30), lub stanowczym świadectwem naocznego świadka w 19, 35 (na którym, według opinii egzegetów oryginalny tekst aramejski Ewangelii miałby się kończyć). To, że Jan nie zatrzymał się w tym miejscu, lecz opisał pogrzeb Jezusa jako przygotowanie do opowiadania o zmartwychwstaniu, jest dalszym świadectwem jego pierwotnej wierności Dobrej Nowinie apostołskiej, w której szczególny nacisk kładziono na fakt zmartwychwstania Chrystusa – F. F. BRUCE. *The Gospel of John*. Michigan 1984 s. 383.

9 Por. R. E. BROWN. *El Evangelio segun Juan* (XIII-XXI).

przekazach i nie zostało też utworzone przez Czwartego Ewangelistę, lecz przejęte ze źródła tradycji²⁴.

Od czasów Tacjana istniało wśród Ojców Kościoła przypuszczenie, wywodzące się z pobożności maryjnej, a nawet tradycja – zwłaszcza u tych, którzy pisali w języku syryjskim – że Marią, która udała się do grobu była sama Matka Jezusa²⁵.

W dyskusji nad obecnością Marii Magdaleny i innych kobiet przy grobie w J 20 komentatorzy proponują nieraz rozbieżne interpretacje:

- a) Maria Magdalena przyszła sama²⁶, przed innymi kobietami, które dotarły później²⁷;
- b) Maria Magdalena przybyła ze swoją nieodstępną przyjaciółką Marią, żoną Kleofasa²⁸;
- c) Maria Magdalena udała się do grobu wraz z innymi kobietami (według w. 2: „...nie wiemy, gdzie Go położyli”) – zdaniem wie-

Madrid 1979 s. 1287.

10 Por. Apokryfy Nowego Testamentu. Red. M. STAROWIEYSKI. Ewangelia Piotra. Cz. 2. Lublin 1986 s. 418.

11 Por. BROWN. El Evangelio segun Juan. s. 1287.

12 Zob. G. SCHIWIY. Das Evangelium Johannes. Würzburg 1966 s. 147.

13 Tak sądzą: J. MATEOS, J. BARETTO. El Evangelio de Juan. Madrid 1979 s. 844. Zob. także GNILKA. Johannesevangelium. s. 149. Natomiast G. Segalla widzi tu już potwierdzenie zwyczaju liturgicznego celebracji eucharystycznej w pierwszy dzień tygodnia – wywodzącego się ze zmartwychwstania Jezusa w tym dniu – G. SEGALLA. Giovanni. Roma 1976 s. 462.

14 Występujący tu przysłówek grecki *proi*, opuszczony w niektórych, późniejszych manuskryptach, pojawia

lu egzegetów, właśnie to przypuszczenie wydaje się najbardziej prawdopodobne²⁹.

Ewangelista Jan nie podaje powodu jej wizyty³⁰. Marek i Łukasz mówią, że kobiety kupiły wonności i szły namaścić Ciało Jezusa. Mateusz wspomina jedynie, że ich zamiarem było zobaczenie grobu³¹.

Wiara w życie – symbolizowana przez olejek, którego Maria Magdalena nie ma – jest nieobecna u niej tutaj i u dwóch uczniów później, którzy będą jej kontynuatorami³². Apokryficzna Ewangelia Piotra (XII, 52-54) mówi, że Maria poszła do grobu, ponieważ dotąd nie mogła uczynić tego, co z reguły robią kobiety nad ciałem zmarłej osoby, tzn. płakać i lamentować³³ (J 11, 31), podobnie jak w J 20, 11nn. Według zwyczajów tamtego czasu lament należało przedłużać przez trzy dni przy grobie zmarłego. Przyjmując wersję Jana zakłada się, że Ciało Jezusa zostało obmyte i namaszczone³⁴ stosownie do żydowskich zwyczajów pogrze-

się również w Mk 16, 2. 9. Jest technicznym zwrotem określającym ostatnią straż nocną. Zob. BARCLAY. Ewangelia. s. 353.

15 Por. BROWN. *El Evangelio segun Juan*. s. 1287.

16 Por. W. TEMPLE. *Readings in St. John's Gospel*. London 1959 s. 377; W. DE BOOR. *Das Evangelium des Johannes*. Zurich 1989 s. 227; G. MAIER. *Johannes-Evangelium*. Stuttgart 1986 s. 338 – niesłuszne zatem wydaje się przypuszczenie G. Segalla, że nie był to jeszcze pełny dzień między godziną 6 a 7. SEGALLA. *Giovanni*. s. 463.

17 Por. np. TEMPLE. *Readings*. s. 376.

18 Zob. R. SCHNACKENBURG. *Das Johannesevangelium*. Bd. III. Freiburg 1975 s. 362; D. MOLLAT. *La decouverte du tombeau vide* (Jn 20, 1-9). W: *La Bonne Nouvelle*

bowych (J 19, 40). Jeżeli zaakceptujemy tradycję synoptyczną, według której kobiety poszły, aby namaścić ciało, to możemy przypuszczać, że opuszczenie przez Jana tego szczegółu jest umyślne. Fakt ten bowiem wymienił już przed złożeniem do grobu. W komentarzu do Midraszu Rabbah C 7, rabbi Bar Kappara omawiając problem czasu i intensywnej żałoby twierdzi, że kulminacyjny punkt osiąga ona trzeciego dnia³⁵. W ówczesnej Palestynie istniał zwyczaj odwiedzania grobu ukochanej osoby przez trzy dni, po złożeniu w nim ciała. Wierzono bowiem, że przez ten czas duch zmarłej osoby krążył i oczekiwał wokół niego, a następnie, gdy ciało stawało się nierozpoznawalne na skutek rozkładu, oddalał się³⁶.

Po przybyciu do grobu, Maria Magdalena widzi odsunięty kamień. Czasownik grecki *blepei* (widzi) podkreśla dramat tego wydarzenia³⁷. Według Jana, Maria zauważa kamień odsunięty od grobu, tymczasem jedynie Marek i Mateusz zaznaczają, że Józef zatoczył kamień przed wejście do grobu. Jan pisze tak, jakby czytelnik posiadał znajomość opowiadania pierwszych ewangelistów³⁸. Jest to pierwszy znak zmartwychwstania podobny do tego, gdy Zmartwychwstały przechodzi przez zamknięte

de la Resurrection. Red. R. GANTOY. Paris 1981 s. 74; J. BECKER. Das Evangelium nach Johannes. Würzburg 1981 kap. 11-21 s. 611; MATEOS, BARETTO. El Evangelio. s. 845 – mówią o „ciemności” u Jana jako ideologii przeciwnej prawdziwemu życiu (1, 5; 3, 19; 6, 17; 12, 35). Dla W. Świerzawskiego określenie to (20, 1) ma znaczenie atmosferyczne i odnosi się do poprzedniego rozdziału, kiedy ciemności zalegały świat w momencie śmierci Chrystusa – W. ŚWIERZAWSKI. Pierwszy umiłował – komentarz do Ewangelii Jezusa Chrystusa według św. Jana. Wrocław 1982 s. 319.

drzwi³⁹. Odnośnie do kamienia Synoptycy również twierdzą, że został odsunięty. Według Łukasza i Marka zdarzyło się to przed przybyciem kobiet i może wskazywać na ingerencję aniołów, którzy później przemawiają do nich. Mt 28, 2 uściśla: „...anioł Pański zstąpił z nieba i odsunął kamień”⁴⁰. Podobnie jak przez ciemność, w tym kontekście przez odsunięty kamień sugeruje, że w poranek wielkanocny wszystkie przeszkody i trudności zostały odsunięte przed Chrystusem: triumfuje życie i światłość; ciemność i śmierć doznały porażki; kamień został odsunięty i „...władca tego świata zostanie wyrzucony” (J 12, 31)⁴¹. Jan nie precyzuje czy Maria Magdalena zaglądała do pustego grobu. Niemniej jednak, na podstawie czasownika *blepei* możemy przypuszczać, iż widziała ona tylko kamień odsunięty od grobu i dzięki temu wywnioskowała, że jest on pusty⁴². Chodzi tu prawdopodobnie o grób, który znajdował się w pozycji horyzontalnej, inny niż w przypadku grobu Łazarza w formie studni – tzw. grób wertykalny (11, 38)⁴³. Archeologiczne odkrycia w Palestynie ukazują nam, że wejście do tego typu grobów usytuowane było na poziomie pochylenia się (20, 5). Grób można było zamknąć poprzez przesunięcie głazu, lub za pomocą pewnego rodzaju balastu-kamienia, przesuwanego po specjalnie wyżłobionym w ziemi, czy na skalnym podłożu torze⁴⁴. Nie były to groby jednakowych rozmiarów, ale często składały się z niewielkiego atrium i właściwej komory

19 Zob. HERGESEL. Wstępuję. s. 4; M. S. TAYLOR. John: The Diffrent Gospel. New York 1983 s. 241 – mówi o zmieszaniu i niewystarczalności wiary Marii Magdaleny i uczniów.

20 HERGESEL. Wstępuję. s. 4 – nawiązuje do wypowiedzi Marii Magdaleny w w. 2.

21 Zob. BROWN. El Evangelio segun Juan. s. 1288; G. Maier sądzi, że Jan czyni to dla przykładu – zob. MAIER. Johannes-Evangelium. s. 338.

grobowej z tzw. płaskimi torami po obu stronach. Jan mówi prawdopodobnie o takim grobie typu tronowego, gdy (20, 12) stwierdza, że aniołowie siedzieli u wezłowania i u stóp miejsca, w którym został złożony Jezus.

Współczesna egzegeza stawia pytanie, czy przekazy o znalezieniu pustego grobu nie są jednie środkiem literackim, służącym do zilustrowania i promulgowania tajemnicy zmartwychwstania. Jeżeli przyjęlibyśmy takie założenie za prawdziwe, to wówczas relacje te nie mogłyby powstać na podstawie stwierdzenia samego wielkanocnego faktu, lecz przede wszystkim dzięki przekonaniu chrześcijan o niebiańskim życiu Jezusa⁴⁵.

Cechą charakterystyczną opisu janowego jest lokalizacja grobu. Z opowiadania o męce dowiadujemy się, że był on umieszczony „w ogrodzie” blisko miejsca, gdzie Jezus był ukrzyżowany (19, 41; 20, 15). Umieszczenie to nie jest przypadkowe⁴⁶. Aż siedmiokrotne występowanie motywu grobu w tej perykopie (20, 1 – dwa razy, 2. 3. 4. 6. 8.) wskazuje, że idea zmarłego Chrystusa dominuje we wspólnocie. Nikt z jej grona nie przypomina sobie, że grób jest w ogrodzie, miejscu życia⁴⁷. Z drugiej strony może też świadczyć o tym, iż jest on znakiem tożsamości Ukrzyżowanego ze Zmartwychwstałym i znakiem zapoczątkowania czasów ostatecznych⁴⁸.

Nawet po ujrzeniu odsuniętego kamienia i pustego grobu Ma-ria Magdalena nadal nie dopuszcza do siebie myśli o Zmar-

22 Tak uważa TAYLOR. John. s. 249. Natomiast według opinii H. van den Bussche, Jan upraszcza opowiadanie zgodnie ze swoim przyzwyczajeniem i stylem; oddziela i konfrontuje dwie osoby, aby wskazać istotę tematu, który tu rozważa – kontrast pomiędzy naturalną, tylko ludzką reakcją Marii Magdaleny na zachętę Jezusa, który zaprasza ją do uwierzenia. H. VAN DEN BUSSCHE. Jean. Bruxelles 1967 s. 543.

twychwstaniu Jezusa Chrystusa: „Biegnie więc, przychodzi do Szymona Piotra i drugiego ucznia, którego Jezus miłował i mówi im: «Zabrali Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położyli»” (J 20, 2).

W Janowej prezentacji – widocznej uprzednio u Marka i Łukasza – tradycji (J 20, 1-18)⁴⁹ znajduje się bogatszy obraz. Maria Magdalena, która tutaj sama przychodzi do grobu, reaguje właśnie na to, że zobaczyła kamień odsunięty od grobu, powiadomieniem Piotra i umiłowanego ucznia: „Zabrali Pana z grobu i nie wiemy gdzie Go położyli”. Tak samo reaguje ona, nachylając się do grobu i płacząc, na pytanie obu aniołów, dlaczego płacze. I ostatecznie jeszcze raz przy spotkaniu z Jezusem, którego uważa za ogrodnika: „Panie, jeśli ty Go przeniosłeś, powiedz mi gdzie Go położyłeś”.

W apologetycznym odrzuceniu polemiki żydowskiej, która wywodziła chrześcijańską wiarę w zmartwychwstanie z nieporozumienia – jakoby gospodarz ogrodu, w którym znajdował się grób Jezusa przeniósł ciało, a chrześcijanie na podstawie pustego grobu wyciągnęli wniosek o zmartwychwstaniu – jest jasno ukazane, że ani otwarty, ani pusty grób nie podsunął jeszcze pierwszemu świadkowi (Marii Magdalenie) myśli o zmartwychwstaniu⁵⁰.

Niemniej jednak jej przyście do Apostołów czyni z niej pośredniczkę⁵¹, zwiastunkę dobrej nowiny. Fakt ów możemy porównać z przesłaniem jakie aniołowie zwiastują kobietom przy grobie (Mk 16, 7). Polecenie: „...idźcie powiedzieć Jego uczniom i Piotrowi” często interpretuje się następująco: Maria pobiegła do Piotra, ponieważ był on przywódcą uczniów Jezu-

23 F. F. Bruce przypuszcza, że być może w fakcie tym odbija się wspomnienie pierwotnego Kościoła, w którym była ona pierwszym świadkiem Zmartwychwstałego Chrystusa wyprzedzając pod tym względem nawet Piotra. Jeśli jednak w pierwotnym przepowiadaniu

sa⁵², lub że przebywał blisko przez cały czas od momentu, gdy Jezus był przesłuchiwany przez władze żydowskie (J 18, 27)⁵³. Prawdopodobnie знаła ona również dom, w którym przebywali obaj uczniowie (Szymon Piotr i drugi uczeń) wraz z innymi⁵⁴. Czy był to dom jakiegoś ucznia jerozolimskiego, czy ten z salą ostatniej wieczerzy lub też dom właściciela Getsemani, albo ucznia z rozdziału 18, 5 – tego nie wiemy. Wiadomo natomiast o dużej liczbie uczniów przebywających w Jerozolimie⁵⁵.

O kim myślała Maria Magdalena relacjonując uczniom wydarzenie poranka wielkanocnego. Można zrekonstruować dwie hipotetyczne możliwości⁵⁶: a) Maria myślała o Józefie z Arymatei i Nikodemie – na pierwszy rzut oka wydaje się całkiem prawdopodobne, ponieważ to właśnie oni złożyli ciało do grobu w piątkowe popołudnie; b) lub o ludziach, którzy nie byli uczniami. Jeżeli rozważy się dwie możliwości, to szala tej wagi przechyliła się zdecydowanie ku drugiej. Gdyby dokonali tego Józef z Arymatei i Nikodem, to Maria Magdalena nie wpadłaby w takie zdenerwowanie i zakłopotanie⁵⁷. Przecież i ona wiedziała, że również przeciwnicy Jezusa interesują się grobem i ciałem. A zatem można przypuszczać, że właśnie na nich, w jej oczach spada podejrzenie o kradzież zwłok⁵⁸. Z tego punktu widzenia możemy także ocenić jej stan psychiczny – panikę⁵⁹.

Jednym z najbardziej ohydnych i karanych przestępstw⁶⁰

Ewangelii nie kładziono nacisku na jej świadectwo (jak to było ze świadectwem Piotra), to prawdopodobnie dlatego, że świadectwo kobiet w tamtym czasie i regionie miało niewielkie znaczenie. BRUCE. *The Gospel*. s. 384; GNILKA. *Johannesevangelium*. s. 149 i 192; SCHNACKENBURG. *Das Johannesevangelium*. s. 363.

24 Zob. SCHNACKENBURG. *Das Johannesevangelium*. s. 363.

25 Chociaż św. Efreem mówi o tym bardzo wyraźnie – a

w starożytności było bezczeszczenie⁶¹ i rabowanie grobów⁶². Dowodem na to jest edykt cesarski pochodzący z początków I w. po narodzeniu Chrystusa i wydany prawdopodobnie przez Cezara Augusta, Tyberiusza lub Klaudiusza⁶³.

Słowa, które wypowiada Maria Magdalena wobec Piotra i drugiego ucznia nie są pomieszane z orędziem powierzonym kobietom u Synoptyków, czy późniejszą sceną z J 20, 17. Prawdziwe orędzie Marii Magdaleny będzie całkiem inne. Powie podobnie jak Paweł: „widziałam Pana” (20, 18)⁶⁴.

Z wypowiedzi Marii Magdaleny: „...zabrano Pana z grobu...” wynika, że nie wierzy ona jeszcze w Jezusa jako swego Pana⁶⁵. Tycjan i Syriaka palestyńska mówią mój Pan (najprawdopodobniej pod wpływem w. 13)⁶⁶. W swojej relacji Jan unika tytułu Pan na określenie Jezusa (4, 1; 6, 23; 11, 2). Łukasz zaś używa go bardzo często. Możliwe, że w tym wypadku, przy opisie wydarzeń powielkanocnych, Ewangelista czuje się mniej skrupowany i przekształca ten tytuł w popularną formę wyrażenia wiary całej wspólnoty chrześcijańskiej⁶⁷. Można też powiedzieć, że Maria nie wierzy jeszcze w Jezusa jako swego Pana⁶⁸. Mając na względzie określenie „Pana mego” z w. 13 możemy przypuszczać, że użyte w w. 2 sformułowanie „Pan” jest dowodem na to, iż Ewangelista

A. LOISY. *Le Quatričme Evangile*. 2 ed. Paris 1921 s. 504 – uważa, iż oryginalne założenie zostało zaadoptowane później przez Synoptyków do Marii Magdaleny, to jednak dla R. E. Browna przypuszczenie to nie ma uzasadnienia, ponieważ Jan ani razu nie mówi o Matce Jezusa jako o Marii; Zob. BROWN. *El Evangelio segun Juan*. s. 1388.

26 Por. W. MARXSEN. *Die Auferstehung Jesu von Nazareth*. Gütersloh 1968 s. 59. Zdaniem H. Grassa, jej samotne nawiedzenie może wskazywać na to, że Jan swoje opowiadanie o wizycie przy grobie, nie przejął

przejął ten werset z tradycji powielkanocnej (podobnie jak w ww. 18. 20. 25)⁶⁹.

Dziwnym wydaje się to, iż Maria z Magdalii, będąc rzekomo sama, zwraca się do uczniów w pierwszej osobie liczby mnogiej: „...i nie wiemy, gdzie Go położyli...” Prawdopodobnie nie była sama przy grobie i wraz z nią były też inne kobiety wymienione u Synoptyków. Współcześni egzegeci, podejmując problem tej formuły proponują kilka możliwych interpretacji:

- a) Magdalena nie była sam przy grobie (ten pogląd podziela większość biblistów)⁷⁰;
- b) wraz z nią były tam obecne kobiety wymienione u Synoptyków⁷¹;
- c) liczba mnoga odnosi się do formy kolektywnej oznaczającej uczniów⁷²;
- d) jest tzw. „nieautentyczna liczba mnoga”⁷³;
- e) forma ta jest semityzmem, używanym w starożytności w rozmowie z równymi sobie⁷⁴.

Najbardziej prawdopodobny wydaje się pogląd pierwszy. Formuła „nie wiemy” jest typowa dla Czwartej Ewangelii⁷⁵. W Kanie Galilejskiej, podczas wesela, starosta weselny „nie wiedział”, skąd wzięło się wino (2, 9). Samarytanka nie знаła daru Boga ani Tego, który jej mówi: „Daj mi pić” (4, 10). Chrystus przy studni Jakuba miał do jedzenia „pokarm”, o którym nie wiedzieli Jego uczni-

od Synoptyków, lecz z innego źródła. Mogło to również nastąpić w dalszej części opowiadania, kiedy to wzruszający moment rozpoznania, doprowadza Zmartwychwstałego do zawołania Marii po imieniu (w. 16). Scena ta wyklucza – według H. Grassa – możliwość istnienia opowiadania o innych kobietach. W dalszym ciągu swego uzasadnienia sugeruje, że jeśliby spróbowano włączyć do tekstu (jednorazowo, dla próby) dwa imiona, można by zauważyć, że scena została

wie (4, 32). Maria Magdalena, widząc Jezusa stojącego przed nią, nie wiedziała, że to jest On (20, 14). Przy ostatnim posiłku Tomasz zapytał Jezusa: „Panie, nie wiemy, dokąd idziesz...?” (14, 5). Analogia z problematyką J 20 jest wyraźna. Ewangelista w słowach Marii Magdaleny ukrywa dyskretnie ironię jej niewiedzy⁷⁶. Prawdziwa odpowiedź na słowa niepokoju tej niewiasty będzie dana przez samego Jezusa: „Wstępuję do Ojca mojego i Ojca waszego” (20, 17). Temat niewiedzy (w. 2b) jest zawarty również w J 20, 9 („Jeszcze bowiem nie rozumieli Pisma...”). Nacisk Ewangelisty na ten motyw jest znaczący. Chce bowiem podkreślić nieprzygotowanie pierwszych świadków do tego wydarzenia. Nie spodziewali się zmartwychwstania⁷⁷. Również uczniowie, w ten poranek trwali w niewiedzy – „Jeszcze bowiem nie rozumieli Pisma, że On ma powstać z martwych”. Myśl o (indywidualnym) zmartwychwstaniu bez ogólnej przemiany świata nie mogła przejść przez głowę kogokolwiek⁷⁸. Ten etap początkowego nieprzygotowania i jakby ślepoty u pierwszych świadków zmartwychwstania ma duże znaczenie i uwydatnia niejako rzeczywistość interwencji Bożej i jej charakter aktu stworzenia. Wiara paschalna stała się dla uczniów przebudzeniem⁷⁹.

Zdanie wypowiedziane przez Marię Magdalenę do dwóch uczniów (20, 2b) i powtórzone w podobny sposób wobec aniołów (w. 13b) i Jezusa (w. 15b) jest kluczem do zrozumienia całej perykopy⁸⁰. Z drugiej strony, usytuowanie całego wielkanocnego wydarzenia w ogrodzie do złudzenia przypomina pierwszy, rajski

zburzona. A zatem przypuszczenie, że poza tekstem z w. 2 (nie wiemy gdzie go położyli) istnieje jakaś możliwość obecności kilku kobiet, jest nieprawdziwa. H. GRASS. *Ostergefchehen und Osterberichte*. Göttingen 1970 s. 54.

27 Zob. H. FRIEDLIEB. *Das Leben Jesu Christi*. Paderborn

ogród Eden, Aniołów, a zwłaszcza stworzenie kobiety, w której złożony został boski sekret miłości Boga⁸¹. Kryjąc w sobie boską tajemnicę, powinna pomóc mężczyźnie kochać, wyjść poza obowiązki pracy, trudu i władzy. I tak jak poprzez to jej stworzenie (Rdz 2, 22) Bóg czyni kobietę pośredniczką miłości wobec mężczyzny, tak Jezus Zmartwychwstały, w tym jednym momencie czyni Marię Magdalenę pośredniczką spełnionej miłości Boga wobec ludzkości: „...udaj się do moich braci i powiedz im: «Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego». Poszła Maria Magdalena oznajmiając uczniom: «Widziałam Pana», i to jej powiedział” (J 20 17-18).

Widzimy zatem, że nasza wiara w Zmartwychwstanie Chrystusa nie opiera się na tym co widoczne dla oczu: „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli!” Na przykładzie świadków pustego grobu odkrywamy ich trudności, a zarazem sposób dochodzenia do poznania fundamentu naszej wiary. „Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, że On ma powstać z martwych” (J 20, 9). Jedynie w naszym otwartym sercu, oświeconym światłem Ducha Świętego możemy uwierzyć i po części zrozumieć tę Tajemnicę, wobec której św. Tomasz Apostoł wołał w zachwycie: „Pan mój i Bóg mój”.

1888 s. 473; G. MANGENOT. *La résurrection de Jésus*. Paris 1910 s. 250.

28 W. Hozakowski uważa, że Jan pominął ją, aby nie

IL PRIMO TESTIMONE DEL MATTINO DI PASQUA SECONDO
IL QUARTO EVANGELISTA

R i a s s u n t o

Le prime tradizioni scritte sul tema della risurrezione di Gesù assumono di solito due forme: la tradizione dell'apparizione del Risorto ai diversi discepoli e la tradizione che afferma che la tomba in cui il corpo di Gesù fu deposto, è stata trovata vuota. È importante anche un'altra fonte, la così detta «tradizione di Giovanni»: l'autore ispirato, Giovanni l'Evangelista, menziona che la prima testimone della tomba vuota è stata Maria Maddalena, la discepola fedele del Maestro di Nazaret (*Gv* 20, 1-18). La chiave interpretativa di questo brano del Vangelo è costituita, in primo luogo, dalla frase pronunciata da Maria Maddalena ai due discepoli (20, 2b), ripetuta in modo simile davanti agli angeli (20, 13b) e davanti a Gesù (20, 15b) e, in secondo luogo, dal fatto dell'ubicazione del racconto nel giardino che allude fortemente al giardino paradisiaco di Eden. Creando una donna (*Gen* 2,22), Dio fa di lei una mediatrice dell'amore verso l'uomo. Anche il Gesù Risorto, in quel preciso momento dell'incontro con Maria Maddalena, fa di lei una mediatrice dell'amore compiuto di Dio verso i discepoli (20, 17-18).

Thum. Ks. Krzysztof Wiśniewski